Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony: dzienny 550-53, 585 10 nocny 500 53
Sekretariat czynny w godz. 11–14

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

CENA 8.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30,
Telefon 585 10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9–16, w soboty od 9–15

ROK 56 | Kraków, sobota 1 lutego 1947 | NR 31

Na konferencji zastępców ministrów:

„Odra nie jest rzeką niemiecką"

oświadcza delegat Czechosłowacji

LONDYN, 1. 2. (Reuter). Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, delegaci Czechosłowacji po złożeniu memorandum swego rządu, odpowiadali na pytania.

M. in. jeden z delegatów czechosłowackich — Haidu, na pytanie, czy Czechosłowacja będzie domagać się prawa wolnej żeglugi na Odrze, oświadczył on, iż Odra nie jest w tej chwili rzeką niemiecką i że stanowi granicę między Niemcami a Polską.

Na ręce zastępców ministrów wpłynęły noty rządu włoskiego oraz tureckiego, domagające się udziału tych krajów w konferencji zastępców ministrów.

LONDYN, 1. 2. (BBC). Na popołudniowym posiedzeniu zastępców ministrów przemawiał imieniem Austrii austriacki premier dr. Gruber.

Dr Gruber oświadczył, że rząd austriacki uznaje deklarację moskiewską trzech mocarstw w sprawie Austrii. Na zapytanie przedstawiciela Związku Radzieckiego Gusiewa, czy uznając tę deklarację, uznaje również odpowiedzialność Austrii za udział w wojnie, stwierdził, że odpowiedzialność ta dotyczyć może tylko Austriaków, ponieważ Austria w tym czasie jako państwo nie istniała.

Delegata radzieckiego powyższa odpowiedź nie zadowoliła, natomiast przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych przyznali, że jest ona zgodna z ich poglądami w tej sprawie.

Konferencja zastępców ministrów rozpatrywała również memoriał dotyczący pokoju z Niemcami, przedstawiony przez rząd kanadyjski. Memoriał ten opowiada się za federacyjnym systemem w Niemczech.

Mac Arthur zapowiada stłumienie strajku

TOKIO, 1. 2. (AFP). Głównodowodzący sojuszniczymi siłami zbrojnymi w Japonii gen. Mac Arthur oświadczył, iż niedopuści do użycia tak niebezpiecznej broni, jak strajk powszechny w zniszczonej i zbiedniałej Japonii, wobec czego wydał zakaz Związkom przystąpienia do strajku. Gen. Mac Arthur dodał, że nie zamierza jednak ograniczać prawa robotników japońskich do zrzeszania się.

MOSKWA, 1. 2. (TASS). Przed pałacem cesarskim w Tokio odbyła się druga z rzędu masowa demonstracja, w której wzięło udział 350.000 osób.

Demonstrację zorganizował komitet strajkowy japońskiego związku pracowników instytucji rządowych i miejskich.

Demonstranci domagali się natychmiastowego ustąpienia rządu Yoszidy. Plac, gdzie odbywały się demonstracje, był chroniony przez oddział wojsk amerykańskich, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe. Mówcy — przedstawiciele różnych związków zawodowych — potępiali politykę Yoszidy, stwierdzając, iż jest to polityka ofensywy w stosunku do mas robotniczych.

Występując w imieniu mas narodu japońskiego, żądali oni stworzenia w Japonii rządu ludowo-demokratycznego, w skład którego weszłyby członkowie partii komunistycznej i socjalistycznej, oraz innych organizacji robotniczych i chłopskich.

Dziennik czeski o Schumacherze

PRAGA, 1. 2. (PAP). Dziennik praski „Rude Pravo" zamieszczając tekst oświadczenia przywódcy niemieckich socjal-demokratów, Schumachera na temat granic polsko-niemieckich, pisze m. in.: 150 przedstawicieli prasy światowej musiało ponownie wysłuchać bezczelnej niemieckiej wypowiedzi Schumachera na temat niemieckiego imperializmu.

Gość brytyjskich laubourzystów oświadczył, że nie podpisze umowy pokojowej, któraby uznawała granice, zatwierdzone przez umowę poczdamską, przez tę umowę, którą podpisał sam przywódca jego brytyjskich gospodarzy.

Słów tych nie powstydził by się sam Hitler. Czy będą ich wstydzili się ci, którzy uznają Schumachera za typ najlepszego demokraty niemieckiego?

Ta tyrada Schumachera ponownie stwierdza słuszność polityki słowiańskiej. Kto poddaje w wątpliwość granice na Odrze i Nysie, której każdy centymetr był zbroczony słowiańską krwią, ten zagraża wolności naszych narodów.

Rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

Dnia 31 stycznia b. r. ukazał się rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, podpisany przez Naczelnego Dowódcę Marszałka Żymierskiego, oraz gen. dywizji Spychalskiego. Rozkaz ten omawia zwycięstwo Obozu Demokracji w wyborach, oraz charakteryzuje rolę Wojska Polskiego w życiu państwowym Nowej Polski. M. in. rozkaz mówi:

„Nasz trud żołnierski i ofiara życia naszych kolegów, poległych na frontach minionej wojny, nie poszły na marne.

Polska ludowa, zrodzona z krwi najlepszych synów, będzie krzepnąć i rozwijać się dalej po linii wskazanej przez obóz demokratyczny, będziemy w oparciu o zwycięstwo zjednoczonych sił demokratycznych narodu realizować w pełni 3-letni plan dobrobytu, utrwalimy dokonane reformy i niepodległość Polski, umocnimy podstawę pokoju i nienaruszalności granic naszych przez współpracę pokojową między Zjednoczonymi Narodami i bratni sojusz z narodami słowiańskimi z ZSRR na czele.

Taka jest wola narodu polskiego, wyrażona w wyborach powszechnych dnia 19 stycznia 1947 r."

Doniosłe obrady CKW PPS

WARSZAWA 1. 2. (SAP). We środę 29 oraz we czwartek 30 stycznia obradowało Prezydium CKW PPS w Warszawie.

Prezydium CKW PPS zajmowało się analizą wyników wyborów w Polsce, sprawą tzw. „Małej Konstytucji", sprawą amnestii, oraz sprawami związanymi z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej i utworzeniem nowego rządu.

Z polecenia CKW PPS przedstawiciele CKW kontynuowali rozmowy z przedstawicielami innych partii politycznych.

Na czwartkowym posiedzeniu Prezydium CKW PPS opracowano własny projekt o organizacji najwyższych władz państwowych czyli tzw. „Małą Konstytucję". Projekt ten został zakomunikowany Prezydentowi KRN oraz poszczególnym partiom politycznym.

W najbliższych dniach zostanie zwołane plenarne posiedzenie CKW PPS.

Posłowie socjalistyczni zbiorą się 3 lutego w Warszawie. Narady polityczne trwają.

Strajk głodowy żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN, 1. 2. (PAP). 100 żołnierzy polskich, stacjonowanych w Kensington, którzy zgłosili się na powrót do Polski, urządziło strajk głodowy z tego powodu, że dotychczas pozostałe we Włoszech ich żony i rodziny, z którymi chcą wracać do Polski, nie zostały sprowadzone do Wielkiej Brytanii, jak było to im przyrzeczone przy wyjeździe z Włoch.

Wielu z tych żołnierzy brało udział w walkach we Włoszech i w Afryce. Przebywają oni już w Anglii od pół roku.

Ambasador Cavendisch Bentinck odwołany

LONDYN, 1. 2. (PAP). Potwierdzono tu wiadomość o odwołaniu ambasadora Cavendish Bentincka z Warszawy i o desygnowaniu go na nową placówkę dyplomatyczną. Rzecznik Foreing Office powstrzymał się od wszelkich komentarzy na ten temat, zaznaczając tylko, że nowy ambasador brytyjski przy rządzie polskim zostanie wkrótce mianowany.

Wyrok w procesie morderców Stachowiaka

POZNAŃ, 1. 2. (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Poznaniu po dwudniowej rozprawie przeciwko mordercom Jana Stachowiaka, wydał wyrok.

Oskarżeni Kosmowski Zbigniew, Dybiżański Bogdan i Harkiewicz Marek zostali skazani na śmierć, oskarżony Kempiński Leszek na dożywotnie więzienie.

Rektor i Senat U. P. o zbrodni poznańskiej

POZNAŃ, 1. 2. (PAP). W związku z zamordowaniem Jana Stachowiaka, instruktora ZWM Uniwersytet Poznański złożył następującą enuncjację:

„Przerażające morderstwo dokonane na osobie ucznia przez uczniów, odbiło się głośnym echem w całej Polsce — i wstrząsnęło do głębi sumieniem społeczeństwa.

Grozą przejmuje zwłaszcza fakt, że sprawcy mordu wyszli z grona młodzieży, która w niedalekiej przyszłości ma przejąć odpowiedzialność za losy państwa.

Senat akademicki Uniwersytetu Poznańskiego przyłącza się z całą powagą do głosu organizacji kulturalnych i społecznych, potępiających wszelkie akty gwałtu i podburzań do niemoralnych sposobów walki w życiu publicznym.

Pragniemy Polski wielkiej, wolnej, sprawiedliwej dla wszystkich warstw społecznych, zapewniającej wszystkim obywatelom równe prawa, ale też wymagającej od wszystkich przestrzegania prawa i karności w ścisłym wypełnianiu obowiązków, jakie na każdego nakłada państwo.

Nie idzie się do niej drogą nielegalnych podziemnych organizacji, w których marnują się bezcelowo siły społeczeństwa, wypaczają charaktery i tworzy się podłoże anarchii i zbrodni".

„Mała Ameryka" koło bieguna

NOWY JORK, 1. 2. (Reuter). Admirał Byrd, który stoi na czele amerykańskiej ekspedycji podbiegunowej, po przybyciu po raz czwarty do założonej bazy, zwanej „Małą Ameryką", wyraził nadzieję, iż ekspedycja dokona ważnych odkryć geograficznych.

Byrd przybył jednym z dwóch samolotów transportowych, które wystartowały z lotniska amerykańskiego, przebywając około 600 mil nad otwartym morzem i lodami, przy czym samoloty szczęśliwie wylądowały na pokrytym śniegiem prowizorycznym lotnisku.

Bilans wojny i okupacji w Polsce

6.028.000 zabitych, 590.000 inwalidów, 258 miliardów 432 miliony zł strat

Jak donieśliśmy wczoraj Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów opublikowało straty jakie poniosła Polska podczas II wojny światowej. Poniżej publikujemy szczegółowe cyfry tego straszliwego bilansu.

I. Straty w ludziach:

1) Utrata życia — ogółem 6.028 tys.

a) wskutek bezpośrednich działań wojennych 644 tys.

b) wskutek terroru okupanta 5.384 tys.

2) Inwalidztwo:

(inwalidzi wojskowi i cywilni) ogółem 590 tys.

w tym

a) dotknięci kalectwem fizycznym 530 tys.,

b) dotknięci kalectwem psychicznym 60 tys.

3) Nadwyżka zachorowań na gruźlicę:

(ponad teoretyczną liczbę zachorowań) 1.140 tys.

II. Wyniki i formy terroru:

1) Wyniki terroru:

Z ogólnej liczby śmiertelnych ofiar terroru wynoszącej 5.384 tys. (vide p. I lit. b) dadzą się wyodrębnić:

a) ofiary obozów zniszczeń, pacyfikacji, likwidacji, ghett itp. 3. 577 tys.,

b) ofiary więzień, obozów i innych miejsc odosobnienia (śmierć na skutek epidemii, wycieńczenia, złego obchodzenia się itp.) 1.286 tys.,

c) zmarli poza obozami i więzieniami w następstwie wycieńczenia, ran, okaleczenia, bicia, nadmiernej pracy itp. 521 tys.

2) Formy terroru:

Okupant stosował różne formy terroru pośredniego i bezpośredniego. Na podstawie przeprowadzonej rejestracji można ustalić liczbę osób dotkniętych niektórymi formami terroru, które nie utraciły życia.

a) odosobnienie w obozach koncentracyjnych, więzieniach itp. 863 tys.,

b) roboty przymusowe na terenie Niemiec i innych krajów okupowanych 2.460 tys.,

c) wysiedlenie 2.478 tys.

III. Straty materialne:

(Obliczone w złotych wg. parytetu złotego z dnia 1. 9. 1939 r.) ogółem 258.432 mil. zł.

1) Straty bezpośrednie:

a) zniszczenie dóbr (kapitału rzeczowego) 62.024 mil. zł.,

b) zabrana produkcja i usługi okresie okupacji 26.776 mil. zł.

2) Straty pośrednie:

a) Koszty związane z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń nie uwzględnionych w stratach rzeczowych 845 mil. zł.

b) Utracona produkcja w okresie powojennym wskutek zniszczenia dóbr (kapitału rzeczowego) 52.502 mil. zł.

c) Utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem 74.650 mil. złotych.

d) Utracona produkcja wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym 41.635 mil. złotych.

Uwaga: Podana suma strat nie obejmuje wydatków wojennych na polskie formacje wojskowe, pokrywane przez Sojuszników, oraz wszelkiego rodzaju pretensyj Państwa Polskiego i obywateli polskich z tytułu przerwania stosunków handlowych i gospodarczych wskutek wojny.

IV. Straty bezpośrednie poszczególnych dziedzin gospodarstwa narodowego:

Ogółem 80.800 mil. zł.

1) Rolnictwo, ogrodownictwo, kultury specjalne 11.302 mil.

2) Leśnictwo, łowiectwo, rybołóstwo 3. 579 mil.

3) Przemysł, górnictwo, energetyka, rzemiosło 22. 411 mil.

4) Handel 7.096 mil.

5) Komunikacja i transport 10.591 mil.

6) Poczta 700 mil.

7) Administracja publiczna, samorząd, monopole, banki, ubezpieczenia 5.340 mil.

8) Dobra kultury i sztuki — 5.365 mil.

9) Szkoły i instytucje naukowe 3.022 mil.

10) Służba zdrowia 539 mil.

11) Sprzęt wojskowy 5.266 mil.

12) Budynki mieszkalne, gospodarstwo domowe, urządzenia biur 1) osób prywatnych, 2) Stowarzyszeń oraz zabrane usługi (praca przymusowa) 13.589 mil.

Uwaga: Terytorialną podstawą obliczenia strat materialnych jest obecne terytorium Polski bez Ziem Odzyskanych. Do obliczeń strat w ludziach włączono również osoby narodowości polskiej i żydowskiej na ziemiach odstąpionych — Związkowi Radzieckiemu — jako mające prawo opcji (lub mogące je mieć gdyby żyły) na rzecz Polski.

Amerykanie budują bazę

MOSKWA, 1. 2. (PAP). Korespondent nowojorski „Prawdy" przytacza wiadomość krążącą w tamtejszych kołach dziennikarskich, jakoby amerykański departament marynarki budował wielką bazę morską w Tsing-Tao w ramach amerykańskiego programu wojskowego w Chinach. Baza ta ma być w razie wojny na mocy tajnego układu amerykańsko-chińskiego, oddana Stanom Zjednoczonym. Rząd chiński jakoby nie jest zadowolony z narzucanych mu w związku z budową tej bazy warunków finansowych, ale nie potrafił obronić swego stanowiska w rokowaniach z przedstawicielami USA.

Demokracja w USA

NOWY JORK, 1. 2. (PAP). Izba Reprezentantów Stanu Georgia 133 głosami przeciwko 62 uchwaliła ustawę o „supremacji białych" wbrew decyzji Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, który postanowił, że nie wolno pozbawiać murzynów prawa głosu

Tak zwana ustawa „supremacji białych" pozwala na traktowanie lokali partii politycznych jako „klubów", do których murzyni nie mają prawa wstępu. Tym samym są oni pozbawieni głosu.

Działalność Świat. Federacji Zw. Zaw.

Wywiad z Louis Saillant'em

MOSKWA, 1. 2. (TASS). Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, w czasie swego pobytu w Moskwie udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Trud"

Omawiając współpracę Federacji z UNESKO oświadczył, iż zostaną przedstawione propozycje, dotyczące walki z bezrobociem, a także konkretne wnioski w sprawie walki z prześladowaniami rasowymi.

W dalszym ciągu Saillant stwierdził, że decyzja Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie Hiszpanii była niewystarczająca. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że walka klasy robotniczej przyczynia się do rozbicia dyktatury faszystowskiej od wewnątrz.

Saillant omówił również osiągnięcia ruchu zawodowego w Niemczech, Japonii i Iranie, poruszając sprawę ofensywy, wszczętej przez koła reakcyjne w Stanach Zjednoczonych, stwierdził, że jedynie na drodze konsolidacji sił czynników demokratycznych uda się ofensywie tej przeciwdziałać skutecznie.

Na zakończenie stwierdził, że posiedzenie Rady Głównej Federacji odbędzie się w Pradze w czerwcu b. roku.

DEBATA W IZBIE GMIN

Brytyjskie kłopoty w Palestynie

LONDYN 1. 2. (PAP). Minister kolonii w gabinecie wojennym Churchilla — Oliver Stanley oświadczył na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin, że jedynie zastosowanie polityki „silnej ręki" w Palestynie może dać pomyślne wyniki.

Mówiąc o Grunnerze, Stanley zapytał, czy jest rzeczą normalną opieranie decyzji na deklaracji jakiejś instytucji, że apelacja do Tajnej Rady będzie wniesiona nawet wówczas, jeśli skazany, który mógł sam to uczynić, nie zwrócił się z odnośną prośbą, oni nie wyraził zamiaru uczynienia tego. Grunera zmuszono do podpisania prośby o apelację.

Z kolei Stanley oświadczył, że porwanych obywateli brytyjskich rząd nie mógł wyratować. Zostali oni zwolnieni dzięki dobrej woli samych terrorystów. Rząd nie mógł wymierzyć żadnemu z nich sprawiedliwości.

„Nie sądzę, aby w ten sposób można było zarządzać Palestyną — powiedział Stanley.

Jeśliby nasz kraj miał znosić dalsze upokorzenia, wolałbym, abyśmy wycofali się z Palestyny i oznajmili całemu światu, że nie możemy wywiązać się z obowiązków, nałożonych na nas przez mandat. Jednakże sądzę, że stałoby się to katastrofą dla Palestyny i dla wszystkich tamtejszych gmin, i że tego rodzaju odwrót byłby sygnałem do krwawej wojny domowej.

Aby jakakolwiek polityka została uwieńczona powodzeniem, należy stworzyć silną władzę w Palestynie. Tylko polityka „silnej ręki" może mieć szanse powodzenia.

TEL AWIW 1. 2. (PAP). Oficerowie policji brytyjskiej obchodzili w piątek dnia 31 bm. po kolei wszystkie domy, sporządzając listy obywateli brytyjskich. Wojskowe kluby i kantyny w Jerozolimie są zamknięte, zaś pomocnicze oddziały kobiece nie mogą opuszczać koszar.

Wysoki komisarz Palestyny, gen. Sir Alan Cunnigham wydał nakaz ewakuowania brytyjskich kobiet i dzieci z Palestyny.

Ewakuacja ma rozpocząć się we wtorek, dnia 4 lutego rb. Żonatym i samotnym członkom personelu wojskowego, mieszkającym w domach prywatnych w Jerozolimie nakazano do godz. 17 w piątek przenieść się do koszar w pobliżu miasta. Oddziały wojskowe w dalszym ciągu poszukują kryjówki, w której trzymano b. majora H. I. Collinsa po jego porwaniu w ubiegłą niedzielę w nocy przez terrorystów.

Fritsche nie uniknął kary

NORYMBERGA, 1. 2. (PAP). Niemiecki trybunał denazyfikacyjny w Norymberdze wydał wyrok w procesie przeciwko Hansowi Fritschemu, b. kierownikowi radia niemieckiego w ministerstwie propagandy Goebelsa.

Oskarżony został skazany na karę 9 lat ciężkich robót. Majątek jego uległ konfiskacie z wyjątkiem części koniecznej dla zaspokojenia jego niezbędnych potrzeb.

Fritsche nie będzie mógł w przyszłości zajmować żadnego stanowiska publicznego, nie będzie miał prawa głosu, ani nie będzie mógł wykonywać dalej pracy politycznej. Fritsche został skazany na utratę praw publicznych na przeciąg 10 lat. Kosztami procesu został obciążony majątek Fritschego. Fritsche ma być natychmiast umieszczony w areszcie, na razie jednak znajduje się pod nadzorem policji.

Zesłańcy greccy protestują

MOSKWA, 1. 2. (PAP). Agencja TASS donosi ze Stambułu, iż 272 obywateli greckich, zesłanych przez rząd Tsaldarisa na małą pustynną wyspę na morzu Egejskim, wystosowało do rządów 5 mocarstw i do wszystkich Narodów Zjednoczonych protest przeciwko nieludzkiemu postępowaniu rządu greckiego.

Rząd skazał ich na wygnanie w chwili kiedy walczyli o wolność ojczyzny, oraz o zasady Karty Atlantyckiej i konferencji jałtańskiej i poczdamskiej.

Zesłańcy domagają się amnestii.

Fala mrozów i opady śnieżne w Europie

LONDYN, 1. 2. (PAP). Silne mrozy, które trwają w znacznej części Europy od 8 dni, zgodnie z przewidywaniami londyńskimi, prawdopodobnie potrwają w Wielkiej Brytanii jeszcze jakiś czas.

Gęsty śnieg, jaki padał w całej południowej Anglii w nocy z czwartku na piątek, zdezorganizował transport i komunikację. Samoloty, które miały wystartować z lotniska londyńskiego, odwołano lub lot ich opóźniono wskutek zmniejszonej widzialności do wysokości 500 metrów.

W ciągu nocy z czwartku na piątek w Paryżu również padał śnieg, którego warstwa wynosiła w piątek rano blisko 6 cm.

Śnieg pada w dalszym ciągu, jednakże temperatura wzrosła o kilka stopni.

W Rodze wszystkie szkoły zostały zamknięte z powodu braku węgla.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

Patriarcha polskiego socjalizmu

Mija dwunasta rocznica śmierci Bolesława Limanowskiego. Życie spędził w walce o szczytne ideały wolności, równości i braterstwa. Był więziony, zsyłany, prześladowany.— Przeżył z górą lat sto, trwając wiernie przy sztandarach młodej wiary w posłannictwo socjalizmu. Wolna Polska i świadomy swej twórczej roli lud robotniczy okryli jego mogiłę amarantem i bielą zasługi. Pochyliły się czerwone sztandary w dumie i podziwie. Ziemi rodzinnej oddano na wieczność doczesne szczątki, jednego z najlepszych synów. — Był on w Polsce głosem tych, co cierpią. Włościaństwo polskie w jego troskach i pracach stanowiło naczelną pozycję. Robotnik był zawsze nadzieją lepszej przyszłości.

Bolesław Limanowski pochodził z Inflant. Urodził się w r. 1835 w majątku Podgórze, powiatu dyneburskiego. Szkołę realną ukończył w Moskwie. Studia wyższe rozpoczyna również w Moskwie na fakultecie medycznym. Musi jednak przenieść się do Dopratu. Tu studiuje filozofię i historię. Jest duszą studenckich kół konspiracyjnych. Niedługo może oddawać się nauce. W r. 1860 przyjeżdża do Paryża, by wstąpić do szkoły wojskowej, założonej przez Mierosławskiego i Wysockiego. Epopeja Garibaldiego budzi w sercach wielu polskich rewolucjonistów chęć podjęcia nowej walki o wolność ojczyzny.

DZIAŁALNOŚĆ PISARSKA

W Paryżu Limanowski rozpoczyna swoją działalność pisarską. Wieści z kraju po masakrze na placu Zamkowym w Warszawie w dniu 27 lutego 1861 r. dają przeświadczenie, iż niebawem wybuchnie powstanie. Młodzież wraca więc do Polski. Limanowski wysuwa się na czoło tej młodzieży. Wkrótce wybrano go do Komitetu Centralnego, mającego prowadzić akcję powstańczą na Litwie. Aresztowano go jednak już 20 maja 1861 roku. W sierpniu wywieziono go na zesłanie do miasteczka Mezen w gubernii Archangielskiej.

Tu zaczyna intensywnie pracować nad sobą. Jeszcze w Moskwie chciał stworzyć naukę, którąby zajmowała się rozwojem społeczeństwa w ten sam sposób, jak nauki przyrodnicze badają rozwój organizmów zwierzęcych lub roślinnych. Niestety, brak książek, brak źródeł nie pozwala mu na systematyczną pracę w tym kierunku. Nie porzucił on jednak [illegible] myśli. Urzeczywistni ją później. — Polska otrzyma od Limanowskiego „Socjologię" która dopiero w lat sześćdziesiąt później przyoblecze się w szatę księgarską.

Ale życie w miasteczku Mezen nie przechodziło koło Limanowskiego bez śladu. Lektura pism rosyjskich, obserwacje wydarzeń, późniejsze przeniesienie do Archangielska, [illegible] tknięcie się z socjalistami — zesłańcami prowadzi go do sformułowania swoich drogowskazów, że bez zmiany panującego ustroju społecznego nie można naprawić żadnej krzywdy zbiorowej. Wszelkie reformy muszą się rozpocząć od tej kardynalnej rzeczy. Limanowski szuka dla myśli swojej oparcia. Znajduje ją w socjaliźmie.

UCIECZKA Z ZESŁANIA

Po wybuchu powstania ucieka on z zesłania. Złapano go w drodze. — Osadzono w więzieniu. Po odsiedzeniu wyroku odesłano go znów [illegible] Archangielska. Tu Limanowski [illegible] siał przeżyć klęskę powstania. [illegible] jego myśl usiłowała odnaleźć przyczyny niepowodzenia. Limanowski napisał:

„Wiara w siłę patrioty[illegible] checkiego zawiodła; pokazało się, że duchowieństwo nie miało tak [illegible] tężnego wpływu na włościan, ażeby zdołał poruszyć ich masy do walki zbrojnej z najazdem. Europa n[illegible] dała nam też ręki pomocy... Przychodziłem coraz bardziej do przekonania, że zbawienie nasze nie w pojedynczym zbrojnym powstaniu narodu naszego, nie w rewolucji rosyjskiej, ale w ogólnym ruchu rewolucyjnym w całej Europie, któryby nie tylko polityczny, ale społeczny układ zmienił"

„Program socjalistów" Fr. Lassalle jest dla Limanowskiego publikacją o pokrewnych ideach. Przyznaje on: „W socjaliźmie ujrzałem potęgę polityczną, która (będzie) nas zdolna wydobyć z piekielnej otchłani, do której nas spychali Murawiewowie i Dergi".

PRACA NAUKOWA

W r. 1868 po częściowej amnestii dla powstańców Limanowski ma możność powrotu do kraju. Przyjeżdża do Warszawy. Pracuje jako robotnik w fabryce wyrobów żelaznych. Później przenosi się do Lublina na sta-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Kłopoty Imperium Brytyjskiego

LONDYN, w styczniu.

Budowa pokoju jest rzeczą nie łatwą. W. Brytania przeżywa okres przejściowy cięższy jeszcze niż jej sąsiedzi, gdyż wkład jej w wojnę był większy niż się to naogół ocenia, a tylko ciężary poniesione przez Związek Radziecki przewyższają ofiary Wielkiej Brytanii. — Zniszczenia, choć nie dadzą się porównać ze zniszczeniami naszymi, są jednak znaczne.

STRATY WOJENNE

Nasuwa się pytanie czy Imperium umieszczone pomiędzy dwoma wielkimi kolosami, będzie mogło odtworzyć swą dawną potęgę. Porównując dawną świetność Anglii, można stwierdzić, że utraciła ona panowanie na morzach, że handel jej wydatnie się zmniejszył — że sytuacja finansowa jest conajmniej trudna.

Wojna wydatnie zmniejszyła tonaż największej do niedawna marynarki handlowej. Potrzeby zaopatrzenia i transportu wojska zmusiły Stany Zjednoczone do budowy wielkiej floty. Równocześnie Anglia traci wielką część swego handlu zagranicznego prowadzonego z Dalekim Wschodem, wyspami Oceanu Spokojnego i kontynentem amerykańskim. Zajęta coraz trudniejszą i kosztowniejszą wojną, nie mogła ona obsłużyć swych rynków zbytu i Amerykanie potrafili skorzystać z chwili — zapewniając sobie nową klientelę. Na skutek przemian społecznych w Europie Anglia straciła także dużą część kapitału umieszczonego zagranicą. Eksperci angielscy oceniają stratę na funtów 1.118 milionów, wówczas gdy dług angielski w stosunku do Stanów Zjednoczonych wyniósł w chwili wygaśnięcia ustawy „lend and lease" 25 miliardów dolarów.

NIEZADOWOLENIE W KOLONIACH I DOMINIACH

W Imperium również dzieje się niewesoło. W Indiach stale wrzenie. Stworzenie w tym kraju rządu opartego o mocne podstawy jest praktycznie rzecz biorąc, bardzo trudne a to ze względu na antagonizm religijny, narodowościowy i polityczny. Australia i Nowa Zelandia coraz silniej grawitują ku Stanom Zjednoczonym, mogącym je zabezpieczyć militarnie, a z którymi w okresie wojny zadzierzgnęły silne więzy gospodarcze. Afryka Południowa która przystąpiła do wojny jedynym głosem większości, domaga się za pośrednictwem marsz. Smuthsa stworzenia, wraz z graniczącymi z nią koloniami brytyjskimi, oddzielnego państwa. W Kanadzie obywatele pochodzenia francuskiego są na drodze do uzyskania większości, a w następstwie do przejęcia władzy, a więzy łączące gospodarczo Kanadę ze Stanami Zjednoczonymi zacieśniają się coraz silniej.

TRUDNOŚCI FINANSOWE

Na skutek trudności finansowych Wielka Brytania zgodziła się na pożyczenie od Stanów Zjednoczonych 4.400 milionów dolarów, płatnych w ciągu 50 lat, przy oprocentowaniu 2 procent. Długie były wahania przed zaciągnięciem pożyczki, a krytyki tranzakcji trwają po dziś dzień. Również nie bez wahań przystąpiła Anglia do porozumienia w Bretton Woods, lecz nie miała ona już innego wyjścia z sytuacji. Musiała też zadeklarować udział w wysokości 1.300 milionów dolarów, częściowo w złocie, częściowo w dewizach do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Podobnie jak i inni uczestnicy będzie mogła ona uzyskać zagraniczne dewizy wzamian za swój pieniądz

Wielka Brytania w obecnej ciężkiej sytuacji nie wyjdzie bez ofiar. Pytanie polega na tym, czy zdolna jest ona w okresie pokoju do podobnego wysiłku, jaki miał miejsce w okresie wojny.

K. Siwy.

Co piszą inni?

Robotnik:

„Przemówienie amb. Wierbłowskiego na konferencji w Londynie zamieściliśmy wczoraj pt. „Nie szukamy na Niemcach zemsty, chcemy pokoju, wolności i bezpieczeństwa". W tym jednym zdaniu zawarta jest w wielkim skrócie treść stanowiska polskiego w sprawie Niemiec.

Nie szukamy zemsty i nie bacząc na wszystkie krzywdy, doznane przez nas podczas wojny i okupacji, nie dążymy do odwetowego wyniszczenia narodu niemieckiego. Pojęcia zemsty i odwetu, pojęcia mordu i niszczenia, obce są naszej mentalności.

Lecz tym bardziej jasne i zrozumiałe jest nasze pragnienie, nasza niezłomna wola, by zapewnić pokój światu, by zagwarantować wolność i bezpieczeństwo naszych przyszłych pokoleń przed agresją niemiecką.

Rozumiemy, że na miejscu Niemiec nie będzie w Europie pustyni, że nie potrzeba zamienić tego kraju w jedno wielkie więzienie lub w szereg obozów koncentracyjnych na wzór hitlerowski. Ale rozumiemy z drugiej strony, że współżyjąc, a może nawet w przyszłości współpracując gospodarczo z narodem niemieckim, musimy mieć absolutną pewność, że nie grozi nam ze strony Niemiec nowy napad.

Do tego właśnie zmierzają polskie wnioski, sformułowane w memorandum, które czytelnik znajdzie dziś na pierwszej stronie „Robotnika"

Kurier Popularny:

„Pierwszym gwoździem do trumny łgarstw reakcyjnych to zapowiedź amnestii, która otworzy drogę do uczciwej pracy wszystkim rozsądnym i umiejącym zawracać z błędnych i fałszywych pozycji. Druga sprawa to oświadczenie Premiera Rządu Jedności Narodowej tow. Osóbki-Morawskiego, który stwierdził, że naszym celem będzie w dalszym ciągu jednoczenie, nie rozbijanie jedności narodowej. W stosunku do naszych dotychczasowych uczciwych przeciwników politycznych, musimy wykazać więcej chęci przekonywania ich o słuszności naszej sprawy. Nie chcemy zabierać się do dokonywania porachunków"

Robotnik Pomorski:

„Rząd francuski w ogłoszonym przed kilku dniami memoriale wypowiedział się za daleko idącą decentralizacją, za stworzeniem wprost odrębnych państw niemieckich widząc w tym rękojmię zlikwidowania pangermanizmu. W ten sposób Francja nawiązuje do okresu sprzed hegemonii pruskiej, do epoki „Staatenbundu" z lat 1815—1866, — kiedy to parlament we Frankfurcie był niemieckim prototypem Ligi Narodów.

Natomiast rząd polski stoi na stanowisku jednolitej gospodarczo i politycznie Rzeszy państw niemieckich, przy czym oba rządy mają niewątpliwie szczerą intencję unieszkodliwienia na zawsze niemieckiego ducha odwetu i agresji. Na pierwszy rzut oka teza francuska wydać się może skuteczniejsza. Jednakże, po głębszym „rozgryzieniu" zagadnienia zamiast utrudnić, ułatwia ona odrodzenie panger- [illegible]

Bowiem partykularyzm niemiecki należy niestety do przeszłości. Nadzieje na stworzenie z Bawarczyków, Saksończyków lub Hannowerczyków, sui generis nowożytnych Szwajcarów — którzy poza wspólnym językiem z Niemcami mieliby poczucie odrębności narodowej — to jedynie chęć prześlizgnięcia się przez różnice ustrojowo-geograficzne średniowiecza i nowożytności między Szwajcarią a Niemcami, to niewątpliwie zastarzałe uleganie iluzjonizmom politycznym i marzeniom przeszłości".

W ruinach chińskiego muru

W Szanghaju płynie życie

Szanghaj pod rządami Kuomintangu, a [illegible] Czang-Kai-Szeka, stanowi nie[illegible] miły, szczególnie dla Europejczyka, obraz. Przede wszystkim [illegible] ważnienia umów międzynarodowych, które w Chinach dawały uprzywilejowane stanowiska białym, ci ostatni prawnie zrównani zostali z miejscową ludnością; oczywiście lepsza pozycja finansowa białych ma swój wpływ, ale już np. policja i [illegible] chińska miesza się również do spraw osób, dawniej korzystających z eksterytorialności.

JAKIE SZTUKI POKAZUJE TWÓJ PIES?

Byłoby to jeszcze znośne, gdyby administracja nie była przekupna, a policja bez pojęcia o swych powinnościach.

Urzędnik, który nie bierze łapówek, jest czymś niesamowitym, czymś czego się ogół boi.

Policja uczy się swych obowiązków dopiero w praktyce. Stąd np. ciągłe wypadki przy regulowaniu ruchu.

Ustawiczne ankiety i badania policyjne, które mają ustalić prawomyślność obywateli, prowadzone są z iście chińską pracowitością i drobiazgowością, wpadając w zabawne dla Europejczyka sytuacje.

„Czy twój pies umie pokazywać sztuki? A jeśli tak — kto go tych sztuk nauczył?" — Oto jedno z pytań.

Sprawa oznaczania samochodów, a nawet ich koloru — to także teren policyjnej ingerencji. Ktoś 'miał poważne przykrości, ponieważ nieopatrznie wymalował swe auto na czerwono. Należało zmienić tak niestosowną z politycznych względów barwę. Policja nosi [illegible] zresztą [illegible] zamiarem ustalenia osob[illegible] barw dla [illegible] kupców, urzędników, przemysłowców itd. W [illegible] sposób [illegible] przepisów o strojach w dawnych, murem od świata odciętych, Chinach na współczesny środek lokomocji.

W KRĘGU DOLARA

Wszystko to się odbywa na tle nędzy gospodarczej, o której krzyczą głośno afisze i reklamy towarzystw pomocy Chinom w Anglii i Ameryce. „Czy wie[illegible] w Chinach więcej jest bezdomnych, niż stanowi [illegible] całej Anglii? Czy wiecie, że jedna tylko prowincja Chin ma 10 [illegible] sierot pozbawionych opieki?" — woła jedno ogłoszenie.

Obok skromniej kwitnie inny kwiatek. Bank w Hong-Kongu o 20 milionach funtów kapitału zakładowego i takimże kapitale rezerwowym, oczywiście w rękach Anglików, reklamuje swe usługi. To ostatnie ogłoszenie rzuca światło na żywe zainteresowanie Anglików losem Chin.

Tymczasem nie jest to los wesoły. — Rząd bezskutecznie walczy z inflacją, ustala ceny, określa kurs walut obcych na dość niskim poziomie, by sztucznie podwyższyć kurs waluty własnej, lecz życie omija te zarządzenia.

Czarny rynek oczywiście kwitnie. W obrocie są trzy mierniki, dolar chiński, dolar amerykański i sztabka złota. Poważne transakcje odbywają się tylko w złocie i [illegible] nie ma zaufania do chińskiego dolara t. zw. „fapi".

Ceny są nawet dla Europejczyków znacznym utrudnieniem życia. 150 funtów szterlingów za ubranie, 15—20 funtów dziennie za pokój w hotelu — [illegible] godnego [illegible] coraz więcej ich ucieka do Europy, — szczególnie jeśli chodzi o emerytów, którzy sobie dawniej tanio i zacisznie pędzili życie w Szanghaju. *(Ankad)*

Wyższe płace dla nauczycieli szkół zawodowych

W świetle uzyskanych informacji okazało się, że różnica między upo[illegible] nauczycieli, podlegających Min. Oświaty a uposażeniami nauczycieli podlegających Min. Przemysłu [illegible] nie ostatnio podawaliśmy.

Tak więc początkujący nauczyciel otrzymuje w szkołach podległych Min. Oświaty miesięcznie (licząc po 1 godzinie tygodniowo) 651 zł., w szkołach Min. Przemysłu — 210 zł. Nauczyciel mający za sobą 20 lat pracy otrzymuje miesięcznie (zachowując ten sam stosunek godzin co powyżej) w szkołach Ministerstwa Oświaty — 703 zł., w szkołach zaś Min. Przemysłu — 300 zł.

Nauczyciel przedmiotów zawodowych po 30 latach pracy otrzymuje w szkołach Min. Oświaty 758 zł., w szkołach Min. Przemysłu 345 zł.

Projekt podwyższenia płac nauczycieli zatrudnionych w szkołach Min. Przemysłu wyraża się w wysokości (licząc po 1 godzinie tygodniowo), 680 zł. dla nauczycieli mających za sobą 20 lat pracy oraz 770 zł. miesięcznie dla nauczycieli mających za sobą 30 lat pracy.

Święto Oświaty — Świętem książki

Tegoroczne Święto Oświaty (1—8 maja) poświęcone będzie książce. Zostały już ustalone metody współpracy między Ministerstwem Oświaty, kuratoriami i organizacjami społeczno-oświatowymi.

Komitet Obywatelski Święta Oświaty zaprosił do swego grona przedstawicieli Związków Twórczych i Odtwórczych (literaci muzycy, plastycy, kompozytorzy i t. d.), oraz Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Nowy statek polski

Polska flotylla rybacka rośnie z dnia na dzień. Ostatnio w Fleetwood w Anglii podniesiona została bandera na nowym trawlerze rybackim „Saturn", który został zakupiony dla polskiego przedsiębiorstwa „Dalmor" w Gdyni. „Saturn" jest siostrzaną jednostką trawlera „Saturnia". [illegible] niesięcy na pół[illegible]

Nowy trawler natychmiast po uroczystości udał się w pierwszą podróż na połowy w rejon oceanu Atlantyckiego. Do Gdyni przybędzie około 15 lutego br.

Cały świat pod znakiem braków aprowizacyjnych

Sekretarz generalny międzynarodowej nadzwyczajnej rady żywnościowej Denis A. Fitzgerald oświadczył, iż na świecie nadal panuje poważny brak środków żywnościowych, wobec czego należy oczekiwać jeszcze cięższych dni. Składając sprawozdanie przed delegatami 30 państw na trzecim z kolei kwartalnym zgromadzeniu Rady Fitzgerald zaznaczył, że należy liczyć się w roku bieżącym ze spadkiem dostaw mięsa, a deficyt w dziedzinie spożycia cukru wyniesie około 2 milionów ton. Do nadejścia urodzajów, Rada pracować będzie w warunkach stałego kryzysu lub też groźby kryzysu.

Powodzenie środków zaradczych uzależnione jest w znacznym stopniu od dobrej woli i stopnia współpracy poszczególnych rządów. Znaczna rozpiętość pomiędzy zapotrzebowaniem a podażą stale utrudnia pracę Rady w dziedzinie aprowizacyjnej. Obecnie nie wystarczy pomoc 5 czy 6 państw, które znajdują się w dobrych warunkach aprowizacyjnych. Do udzielenia pomocy trzeba będzie wciągnąć również państwa, będące w znacznie gorszej sytuacji. Co się tyczy zbóż, należy liczyć się z powszechnym ich brakiem do czasu nowych zbiorów. Rozpiętość pomiędzy zapotrzebowaniem a podażą wynieść ok. 12 milionów ton.

Perspektywy na najbliższe 4—5 miesięcy są — zdaniem Fitzgeralda — ponure. Jedynym jasnym punktem na widnokręgu są Stany Zjednoczone. O ile plan dostaw amerykańskich na styczeń i luty zostanie wykonany, to można się spodziewać, że świat uniknie najgorszego kryzysu. Ale i w tym wypadku wymagane będą wielkie oszczędności we wszystkich krajach. Co się tyczy tłuszczów i olejów rozporządzalna ich ilość nadal ustępuje przedwojennej o około 25 proc. Radzie nie udało się jeszcze uzgodnić stanowiska w sprawie podziału tych artykułów pomiędzy różne kraje.

Fitzgerald zakończył swe sprawozdanie ostrzeżeniem, że długotrwała praca międzynarodowa jest niezbędna, o ile w dziedzinie dystrybucji nie ma zapanować chaos.

W rocznicę śmierci Bolesława Limanowskiego

Patriarcha polskiego socjalizmu

(Dalszy ciąg ze str. 3)

nowisko nauczycielskie. Pisze do prasy postępowej artykuły, korespondencje. Nadchodzi rok 1870 i wybucha wojna pomiędzy Francją a Prusami. Limanowski przenosi się do Krakowa, a stąd do Lwowa w nadziei, że coś się zmieni w Europie na lepsze. Niestety. Kończy więc swoje studia uniwersyteckie, pracuje jako korektor, łączy się z ruchem robotniczym. W 1878 publikuje on pierwszą polską broszurę dla robotników pt. „O kwestii robotniczej". Doktorat otrzymał w r. 1875. W tym też czasie napisał kilka większych studiów, jak naprzykład „Komuniści Morus i Campanella". Niezadługo musi wyjechać z granic Austrii. Namiestnik hr. Potocki skazuje go na tułactwo za szerzenie idei socjalistycznych.

LUD POLSKI

Limanowski jedzie do Szwajcarii. Organizuje tu „Lud Polski". Silniejszą okazała się inna organizacja socjalistyczna „Proletarjat". Limanowski ogłasza wtedy publikacje: Socjalizm, jako konieczny objaw dziejowego rozwoju (1878) „Patriotyzm i socjalizm" (1881), „Ferdynand Lassalle" (1882), „Rewolucja polityczna a społeczna" (1883). Jest on wtedy reprezentantem naczelnego punktu programowego Polskiej Partii Socjalistycznej, założonej dopiero w dziesięć lat później. Punkt ten mówi o niepodległości Polski, jako postulacie, koniecznym do realizacji haseł socjalizmu. Limanowski przeciwstawia się wszelkim międzynarodowcom. — Narodowść dla niego jest ważnym, kardynalnym czynnikiem rozumienia wielkich spraw społecznych. W roku 1892 w listopadzie odbywa się „zjazd zjednoczeniowy socjalistów polskich" w Paryżu. Limanowski jest przewodniczącym tego zjazdu. Uchwalono wtedy program polityczny Polskiej Partii Socjalistycznej. Limanowski zostaje członkiem stronnictwa. Do śmierci walczy w szeregach PPS. Mieszka wciąż jeszcze w Paryżu. Ogłasza drukiem tak poważne prace historyczne, jak „Stuletnia walka narodu polskiego", „Historia Litwy", „Historia demokracji polskiej". W roku 1907 udało się Limanowskiemu powrócić do Galicji. W Krakowie pisze on wtedy książki: „Stanisław Worcell" (1910); „Szermierze wolności" (1911); „Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r." (1913).

NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Mimo poważnego wieku doczekał spełnienia swoich marzeń: wyjarzmienia Polski. W wolnej Polsce z ramienia PPS zostaje senatorem.

Starsza generacja towarzyszy pamięta piękną siwobrodą postać tego patriarchy ruchu socjalistycznego. Z trybuny senatu niemal składał on oświadczenia w obronie praw robotniczych!

Życie jego i działalność były wzorem karności, ofiarności i poświęcenia dla umiłowanej myśli socjalistycznej. Zmarł w Warszawie. Robotnikom stolicy przypadł w udziale smutny zaszczyt pogrzebania jego zwłok.

Pogrzeb Bolesława Limanowskiego był wielką demonstracją mas socjalistycznych w Polsce. Dorobek naukowy, polityczny i społeczny tego patriarchy ruchu robotniczego należy do historii naszego Narodu.

Eustachy Czekalski.

Ze świata

NADMIAR I GŁÓD

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłosił że ma zamiar zniszczyć 20 milionów buszli istniejącej nadwyżki ziemniaków.

Wywołało to ostry protest w gazecie „New-York-Post", która pisze, że Stany Zjednoczone niszczą żywność wtedy, gdy wiele narodów w Europie i Azji cierpi głód.

Zniszczenie ziemniaków będzie pierwszym krokiem — pisze gazeta — mającym na celu dalsze niszczenie nadwyżki innych rodzajów żywności, aby móc utrzymać w Stanach Zjednoczonych wysokie ceny na produkty rol[illegible]

NA ZAMARZNIĘTYCH JEZIORACH

Wskutek niebywałych mrozów, które w dalszym ciągu trwają na całym terenie Szwajcarii, mnóstwo małych jezior pokryło się całkowicie lodem, w tej liczbie Hallwil, Greifen, Tailleres i t. d.

Zamarzły też wysunięte w głąb lądu części jeziora Neuchatel, tak dalece, że można bezpiecznie używać ślizgawki. Jezioro Doubs pokryte jest warstwą lodu o grubości 30 cm. Tysiące łyżwiarzy szwajcarskich i francuskich używają na nim ulubionego sportu.

Straty wojenne Polski
258 miliardów przedwojennych złotych

W związku z ogłoszeniem przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów komunikatu w sprawie wysokości strat wojennych, poniesionych przez Polskę, wicemin. Wolski w udzielonym wywiadzie oświadczył, że ogólna suma strat Polski w ostatniej wojnie wynosi 258 miliardów 432 miliony złotych przedwojennych.

Suma ta obejmuje całokształt strat jedynie z gospodarczego punktu widzenia, zawiera bowiem wartość zniszczonych, uszkodzonych lub wywiezionych dóbr materialnych oraz utraconej pracy ludzkiej. Nikt natomiast nie jest w stanie przeliczyć na pieniądze absolutnej wartości wymordowanych ludzi i załamania procesów biologicznych, społecznych, kulturalnych.

W ocenie strat wojennych Biuro Odszkodowań Wojennych podzieliło je na straty bezpośrednie i pośrednie.

W pierwszym wypadku chodzi o zniszczenie, uszkodzenie, względnie zabranie dóbr istniejących, a więc: fabryk, warsztatów, taboru, inwentarza, odzieży, mebli, złota i kosztowności, produkcji przemysłowej, surowców, towarów, produktów rolnych (kontyngentów) i t. p. Straty pośrednie natomiast dotyczą skutków, jakie pociągnie za sobą w przyszłym dochodzie społecznym brak utraconych dóbr.

Rachunek przedstawiony przez Biuro Odszkodowań Wojennych uwzględnia trzy grupy strat pośrednich. Pierwsza grupa dotyczy obniżenia dochodu wskutek zniszczenia poważnej części majątku narodowego — druga pod nazwą utraconych nadwyżek produkcyjnych osób, uśmierconych i dotkniętych kalectwem, daje ocenę strat w skapitalizowanej pracy ludzkiej, która nie może dać swego wkładu w przyszłym wytwarzaniu dóbr — trzecia wreszcie uwzględnia straty spowodowane obniżeniem rentowności kapitału wskutek przeciążenia go nadmierną pracą podczas wojny i braku odpowiedniej amortyzacji.

Biorąc pod uwagę ogół strat wojennych, można stwierdzić, że w porównaniu z innymi państwami — straty wojenne w Polsce osiągnęły swój najwyższy poziom. W wykazie strat materialnych, obliczonych na jednego obywatela, Polska zajmuje czołową pozycję obok Związku Radzieckiego. Straty biologiczne naszego narodu wynoszą 22 proc. — podczas gdy np. w Jugosławii straty te równają się 11 proc., a w państwach anglosaskich są nawet kilkadziesiąt razy niższe.

Szukajmy dzieci z Zamojszczyzny

Tysiące dzieci Zamojszczyzny Niemcy wywieźli w niewiadomym kierunku. — Jest to rzecz powszechnie wiadoma, że okupant niemiecki zarządził „specjalną akcję" wywiezienia ludności polskiej z Zamojszczyzny, a szczególny nacisk położono na wywiezienie dzieci i w tym kierunku z całą premedytacją sporządzono spisy, przy których robiono specjalne adnotacje, gdzie dziecko jest przeznaczone. W czasie przesiedlania ludności rozdzielano matki od dzieci. Sięgnijmy dziś myślą wstecz i przypomnijmy sobie, jakie rozgrywały się wówczas tragedie matek, którym odbierano dzieci. W czasie wysiedlania wsi Białowola, gm. Mokre, pow. zamojskiego, zabijano małe dzieci.

Nie był to na terenie Zamojszczyzny wypadek odosobniony. Niemcom podobała się ziemia zamojska i dlatego zrobiono z niej kolonię SS, a samo miasto Zamość, stary gród pobudowany przez Zamoyskiego, nazwano Himmlerstadt. — Dzieci Zamojszczyzny częściowo były wywiezione w siedleckie, garwolińskie, do Warszawy i innych miejscowości. — Większość dzieci została wywieziona do Niemiec, w tym czasie dwa transporty dzieci skierowano na Majdanek, los ich jest dotąd nieznany. Prawdopodobnie zostały zagazowane.

Liczba dzieci zaginionych w Niemczech, wynosi dziesiątki tysięcy. Są to dzieci wywiezione do obozów czy na roboty z rodzicami i później w Niemczech odłączone i zaginione, jak również dzieci wywiezione wyłącznie w celach germanizacyjnych. Niemcy w swej zbójeckiej polityce nie wahali się przed niczym. Wywozili dzieci z domów opiekuńczych i szkół, pod rozmaitymi pretekstami, zabierali dzieci rodzicom, — „przywłaszczali" sobie dzieci tych Polaków, którzy nie chcieli przyjąć narodowości niemieckiej, zabierali urodzone w obozach koncentracyjnych niemowlęta itd.

W akcji tej współdziałały zgodnie niemieckie władze administracyjne z partią hitlerowską i Gestapo.

Należy szukać dzieci Zamojszczyzny nie tylko w Niemczech, ale i tych dzieci, które były rozrzucone po Generalnej Gubernii. Ilość ich była bardzo poważna i los ich do dnia dzisiejszego również nie jest znany.

Należy szukać również wszystkich tych oprawców, którzy mordowali nie tylko dzieci, ale i ludność Zamojszczyzny. A zatem, osoby, któreby cokolwiek wiedziały o losie dzieci z Zamojszczyzny, powinny zgłaszać wiadomości do Polskiego Czerwonego Krzyża, zaś wszystkich morderców należy ścigać jako przestępców i nie tylko Niemców, ale i tych volksdeutschów z Zamojszczyzny, którzy gorliwie współpracowali i przyczyniali się do zbrodni, popełnianych na dzieciach Zamojszczyzny.

Zbrojeniowe oszczędności

Przemysł zbrojeniowy przez wprowadzenie racjonalnych norm produkcji racjonalnego zużycia odpadków oraz zmniejszenie norm zużycia surowców zaoszczędził w roku 1946 — 12,914,899 zł.

Potrzeby i kłopoty polskich uzdrowisk

Wiele się już wykonało rzetelnej roboty, wiele się włożyło wysiłku w kierunku doprowadzenia uzdrowisk w Polsce do stanu normalnej używalności, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie zawierucha wojenna pozostawiła swoje ślady. Dzisiaj już wszystkie uzdrowiska w całej Polsce są w stanie prowadzić nadal swą pracę, której charakter tak bardzo mocno wiąże się ze społecznym obecnym nastawieniem programu uzdrowiskowego. A program ten, idący po linii zaleceń Ministerstwa Zdrowia ma uwzględniać przede wszystkim potrzeby zdrowotne świata pracy.

Te wskazania są wykonywane w uzdrowiskach w stu procentach. Oczywiście, że jest jeszcze wiele niedociągnięć i niedokładności.

Niestety, nie wszyscy kuracjusze są jednako wyrozumiali na te nieraz może jaskrawo rzucające się w oczy braki w gospodarce uzdrowiskowej. Większość jednak rozumie te rzeczy, odnosząc się z pobłażaniem do tych naszych uzdrowiskowych niedomagań.

Trzeba przyznać, że jest coraz lepiej i należy mieć nadzieję, że wkrótce będzie zupełnie dobrze. Nie zawsze jednak za pewien niewłaściwy stan rzeczy ponoszą winę same uzdrowiska. Wielkim minusem dla rozwoju życia uzdrowiskowego jest ciągle jeszcze niedostateczna komunikacja kolejowa. Wprawdzie sytuacja w tej dziedzinie bardzo znacznie się poprawiła, mimo to podróż koleją do uzdrowisk jest tak nieprawdopodobnie ciężka, że już sama perspektywa tej podróży odstrasza niejednego z kuracjuszów.

Jest sprawą zasadniczej wagi stworzenia takich warunków komunikacyjnych, które zapewniłyby dojazd i powrót kuracjuszom w stanie fizycznie i nerwowo nie wyniszczającym i nie wyczerpującym. Wydaje się nam tedy całkiem słusznym, aby ci wszyscy, co jadą do uzdrowisk w celach kuracyjnych, mogli korzystać ze specjalnych wagonów, za okazaniem specjalnego lekarskiego skierowania w jedną stronę i zaświadczenia z uzdrowiska w kierunku powrotnym.

Drugą taką uwagę na czasie nasuwa fakt niezrozumiały — zmienianych dowolnie i ciągle nazw miejscowości kuracyjnych. Wprowadza to straszliwą dezorientację, chaos i zamęt. I tak Puszczyków zmieniono na Polanę, a następnie Polanice-Zdrój. Kudowa została przechrzczona na Chudobę, a następnie na Chudobicę, Solice-Zdrój zmieniono na Szczawno, Wieniec-Zdrój zmieniono na Świeradów Zeylandowo (od nazwiska zamordowanego przez Niemców znanego lekarza dra Zeylanda) nazywa się obecnie Bukowiec, Krzyżatka otrzymała nazwę Kowary.

Chciałoby się zapytać, na co i komu potrzebne. Komu przeszkadza nazwa „Kudowa" — nie obca nam dźwiękowo i można powiedzieć, że nawet przyjemna dla ucha polskiego w swym brzmieniu.

Czy lepiej brzmi nowa nazwa „Szczawno" od dotychczasowej Solice, które były przed wojną odwiedzane bardzo licznie przez cudzoziemców i które również będą w przyszłości przez cudzoziemców odwiedzane ze względu na swój rzadki w Europie skład wód przeciwartretycznych? Proszę powiedzieć, który z cudzoziemców potrafi wymówić nazwę Szczawno? A Świeradów? — Zgoda — na taką nazwę dla jakiejś wsi, no przypuśćmy osady nawet, ale dla takiego, jak Wieniec, jednego z najbardziej komfortowych i mającego europejską sławę uzdrowiska? Musimy się zgodzić, że nazwa Wieniec musiała być zmieniona ze względu, że istnieje miejscowość tej samej nazwy nad Wisłą. Ale dlaczego odrzucona została proponowana przez Zarząd Uzdrowisk nazwa Krzemieniec Zdrój. Co bardziej polsko brzmi — Krzemieniec czy Świeradów — chropawo i nieprzyjemnie brzmiące Kowary czy Krzyżatka z rdzennie polskim źródłosłowem?

Te dziwolągi, dokonywane przy zmianie nazw miejscowości, są tym bardziej niezrozumiałe dla tych, co wiedzą, że na czele komisji, dokonywującej nazw stoi człowiek tej wysokiej naukowej miary, co prof. Witold Taszycki. Te ciągłe i bez żadnej istotnej, rozumowej czy nawet językowej przyczyny dokonywane zmiany nazw miejscowości, wyrządzają wielkie, doraźne straty materialne uzdrowiskom, gdyż kuracjusze gubią się zupełnie w wyszukiwaniu związku między dawną a obecną nazwą miejscowości, tracą orientację i rezygnują całkowicie z przyjazdu do danego uzdrowiska.

(H. W.)

Przybywają paczki z Ameryki

Według danych statystycznych w ciągu grudnia poczta na Wybrzeżu przyjęła przywiezione morzem z Ameryki 640 tysięcy paczek, przeznaczonych dla adresatów w Polsce. Paczki amerykańskie stanowią w naszym gospodarstwie, n'gdzie wprawdzie nie notowaną, ale mimo to wielką pozycję dochodową.

Licząc przeciętnie wartość paczki z Ameryki na 5 tys. zł., w grudniu gospodarstwo nasze wzbogaciło się o towary amerykańskie, wartości w sumie przeszło 2 miliardów zł. Należy przyznać, że odprawa paczek przez pocztę polską jest bardzo sprawna.

Obecnie poczta przejęła w strefie wolnocłowej w Gdyni jeden wielki magazyn, który będzie służył jako hala do odprawy całej poczty zamorskiej dla Polski.

Zasłużyli na to

Państwowa Centrala Handlowa powierzyła Zarządowi Głównemu Zw. b. Więźniów Politycznych detaliczną sprzedaż tekstylii, żywności i innych artykułów. Powstała w ten sposób Centrala Handlu Detalicznego, która obecnie prowadzi 90 sklepów z tekstyliami i galanterią, 13 spożywczych, 8 z artykułami żelaznymi, 2 z wyrobami cukierniczymi, 1 z artykułami skórzanymi oraz 93 z artykułami różnymi. Poza tym byli więźniowie polityczni prowadzą duży dom towarowy.

Polski Monopol Tytoniowy przyznał 1/3 części koncesyj tytoniowych na rozsprzedaż Polskiemu Związkowi b. Więźniów Politycznych (pismo Nr. 4861/Spo/2/46). Uzupełniono w ten sposób uprawnione do sprzedaży tytoniu kadry inwalidzkie.

Rozdział tych koncesyj zostanie zakończony w bieżącym miesiącu.

Nie będzie bankietów i balów

W ramach akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez Min. Przemysłu, zakazano urządzania wszelkiego rodzaju oficjalnych przyjęć, bankietów, balów, imprez itp. we wszystkich podległych placówkach.

Zakazano również wydatkować z funduszów państwowych na cele t. zw. reprezentacyjne, obejmujące różnego rodzaju zaproszenia, życzenia, druki grzecznościowe z okazji uroczystości, świąt, rocznic i t. p.

Rozporządzenie powyższe reguluje także sprawę subwencji i dotacji, sprawę podejmowania wydawnictw oraz korzystania z wszelkiego rodzaju urzędowych środków lokomocji.

Z życia ZNMS

Inauguracja Seminarium Socjalistycznego

k (Bg) W czwartek dnia 30 stycznia br. rozpoczęło się seminarium socjalistyczne, zorganizowane przez Zarząd Krakowskiego Środowiska Z. N. M. S. inauguracyjnym referatem tow. Kiszy Andrzeja pt. „Demokracja a Socjalizm".

W Seminarium udział bierze 20 czołowych przedstawicieli zarządu i aktywu krakowskiego środowiska ZNMS.

Pierwsze zebranie zagaił tow. red. T. Sołtan zapoznając obecnych z metodą i celami pracy seminarium.

Następnie tow. Kisza wygłosił referat po którym wywiązała się ożywiona i długotrwała dyskusja.

Wzięli w niej udział prawie wszyscy zebrani z tow. przewodniczącym Kaciczakiem na czele.

W miłym nastroju i w pełni zrozumienia doniosłości rozpoczętej pracy zebranie się zakończyło.

Eliminacje konkursowe świetlic w Chrzanowie

(o. d.) W ostatnim czasie w ramach eliminacyjnych konkursów Zespołów świetlicowych odbył się w Chrzanowie konkurs fabrycznych zespołów świetlicowych. W uroczystości wziął udział starosta Chrzanowski ob. Winiarski, oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Propagandy i Informacji w Krakowie.

Na program złożyły się utwory muzyczne, odegrane przez orkiestry fabryczne, popisy chóralne i solowe, oraz tańce w strojach regionalnych.

W eliminacjach wzięło udział 6 zespołów, między innymi Jaworznickich Kopalń Węgla, Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, Fabryki Bata w Chełmku.

Liczne rzesze publiczności z zadowoleniem oklaskiwały wykonawców.

Mianowania na Akademii Górniczej

Na Akademii Górniczej został mianowany profesorem zwyczajnym eksploatacji nafty inż. Stanisław Paraszczak, a profesorem nadzwyczajnym odlewnictwa dr inż. Mikołaj Czyżewski.

Egzaminy w szkołach dokształcających zawodowych

(Bg) Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego powołało Komisje egzaminacyjne dla eksternów przy szkołach dokształcających zawodowych. Komisje te działają we wszystkich większych ośrodkach miejskich w Okr. Krakowskim.

Egzaminy dla eksternów odbywać się będą w czterech terminach: jesiennym (październik), zimowym (styczniu), wiosennym (kwiecień) i letnim (czerwiec).

Egzamin obejmuje 2 grupy przedmiotów: a) przedmioty ogólnokształcące i pomocnicze t. j. język polski, rachunki, nauka o Polsce, i księgowość, oraz b) przedmioty zawodowe t. j.: rysunek oraz ogólne wiadomości z dziedziny teorii obranego zawodu. Taksa za egzamin wynosi 500 zł.

„Wykłady o Ziemiach Zachodnich"

II. Kurs — wtorek dnia 4 lutego odczyt dyr. inż. T. Rumansdorfera: „Stosunki socjalne na Ziemiach Zachodnich pod kątem widzenia zainteresowań przemysłu węglowego; piątek dnia 7 lutego odczyt doc. dr. K. Pierodzkiej: „Z przeszłości Ziem nad Nysą łużycką"; sobota dnia 8 lutego odczyt dyr. inż. H. Judki: „Metale nieżelazne na Ziemiach Zachodnich". Znaczenie ich w dawnej gospodarce niemieckiej i obecnie polskiej.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. św. Anny 12, I. p. — o godz. 18.

Komunikaty Partyjne

Miejski Kom. PPS Rynek Gł. 30 zawiadamia, że wykupił bilety na sztukę „Dom otwarty" Bałuckiego na dzień 8. II. br.

Bilety nabyć można w sekretariacie MK. PPS u tow. Misiewiczówny.

* * *

W związku z unieważnieniem wszystkich dotychczasowych zezwoleń na broń, tow. pragnący posiadać broń palną w dalszym ciągu, winni złożyć w WK PPS w jak najkrótszym terminie podania adresowane do Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie.

Do podania należy dołączyć życiorys oraz zaświadczenie najwyższego zwierzchnika tego działu, w którym petent pracuje, oraz dwie fotografie.

Jeżeli chodzi o zezwolenie na broń myśliwską należy dołączyć zamiast zaświadczenia z miejsca pracy, kartę członkowską Polskiego Związku Łowieckiego i kartę łowiecką w odpisach.

Podania winny być ostemplowane w wysokości 50 zł, zaś każdy załącznik po 5 zł.

Prócz powyższych opłat pobierano jest opłata stemplowa od wydanego zaświadczenia na broń w kwocie 50 zł., oraz zwrot kosztów za formularz zaświadczenia na broń w kwocie 100 zł., które należy złożyć w Wydz. Wojskowym wraz z podaniem w gotówce.

Towarzysze, którzy złożyli podania o broń w Wydz. Wojsk. WK PPS winni dodatkowo opłaty te uiścić, gdyż nie mogą one być bez tych opłat rozpatrywane.

Koncert orkiestry pracowników „Solvay"

„Impreza muzyczna w dniu 1 lutego br. o godz. 18-tej w Klubie im. I. Daszyńskiego przy ul. Garbarskiej 1".

Staraniem Oddziału Miejskiego ZUR odbędzie się koncert orkiestry pracowników F-y „Solvay". — Wstęp wolny.

Uproszczony egzamin gimnazjum ogólnokształcącego

Stosownie do zarządzenia Min. Oświaty odbędzie się we wszystkich szkołach ogólnokształcących o ustroju semestralnym z końcem czwartego semestru egzamin ukończenia gimnazjum obejmujący egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki.

Dlaczego powstało Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy przesłany nam przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego tekst wzmianki „Dlaczego powstało Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie", który zgodnie z dziennikarskim obowiązkiem zamieszczamy.

W chwili obecnej ograniczamy się do zamieszczenia w całości przesłanej nam przez CZPW wiadomości, powstrzymując się od wszelkich komentarzy, mimo iż sformułowanie niektórych fragmentów wzmianki mogłoby nasuwać pewne wątpliwości. Wątpliwości te, pozostające w związku z dotychczasowym oświetleniem przez nasze pismo omawianej sprawy, którą staraliśmy się przedstawić możliwie jak najbardziej obiektywnie, dotyczyć mogą również obecnych i przyszłych losów Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

(REDAKCJA)

W dniu 27 stycznia br. odbyła się w gmachu Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach konferencja w sprawie siedziby nowego scalonego Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego. W zebraniu, któremu przewodniczył Wiceminister Przemysłu ob. inż. Salcewicz wzięli udział: Generalny Dyrektor Centr. Zarz. Przem. Węglow. ob. inż. Topolski, Przedstawiciele WK PPR i WK PPS z Katowic i z Krakowa, oraz przedstawiciele MK PPS z Jaworzna, przedstawiciele Głównego Zarządu Centr. Zw. Zaw. Górników i Oddziału Zw. Zaw. Górników z Jaworzna, Dyrekcja nowego Zjednoczenia, przedstawiciele Rad Zakładowych Kopalń Jaworznickich, oraz Kierownictwo tych Kopalń.

Po wyczerpującym zobrazowaniu całokształtu zagadnienia przez ob. Wiceministra i Generalnego Dyrektora C. Z. P. W., oraz po bardzo ożywionej dyskusji, w której Radcy Zakładowi Kopalń Jaworznickich dali wyraz swoim ambicjom i trosce o rozwój Jaworzna, zebrani przyszli do przekonania, że umieszczenie Dyrekcji nowego Zjednoczenia w Mysłowicach jest jedynym logicznym wynikiem zdrowego sensu gospodarczego i da szybkie rezultaty w postaci łatwiejszego zarządzania wszystkimi zakładami pracy, szybszego i ładszego umieszczenia biur Dyrekcji, oraz łatwiejszego rozwiązania spraw mieszkaniowych jej pracowników.

Równocześnie interesom dawnego Krakowskiego Zjednoczenia, z taką godnością reprezentowanym przez radców zakładowych, nie tylko nie stanie się najmniejsza krzywda, lecz przeciwnie, w zasięg nowo powstających 3-ch Dyrekcyj Rejonowych w Jaworznie, Chrzanowie i Brzeszczach, wejdzie Kopalnia „Silesia", należąca dotychczas do Zjednoczenia Rybnickiego.

Samo Jaworzno jest przewidziane na wielkie centrum przemysłowe i trzeba będzie uwielokrotnić wysiłki, aby zabezpieczyć warunki mieszkaniowe przyszłej armii pracowników.

Na marginesie scalenia 2-ch Zjednoczeń musimy zaznaczyć, że fakt ten — poza niewątpliwymi korzyściami natury gospodarczej, — oznacza zwycięstwo zdrowego patriotyzmu nad gorliwie zaszczepianą w nasze dusze przez okupanta „dzielnicowością".

JÓZEF GARDECKI (56)

Było nas trzech

— Morowiec!
— Byczy chłop!
— Miły facet!..
— Jaki szczery...
— Kiedy to za nami obejrzy się która w ogrodzie Saskim...
— Ha, ha, ha!...
— Jak byczo gada o wstrzemięźliwości płciowej....
— A na końcu odezwy — o rozwiniętych ramionach i o jakimś mięśniu dwugłowym...
— Nie! o deltowym...
— I o kruczo-ramiennym...
— Pozwala mu to wypychać sto funtów jedną ręką!
— Albo te zabawne pośladki jego: małe a twarde....
— Ha, ha, ha-...
— Na brzuchu — mówi, wykształcił sobie mięsień piramidalny...
— Ha, ha, ha!..
— Na nogach — lędźwiowy...
— I grzebieniowy...
— Jak on pracowicie dochodzi do tego....

Zachwyceni byliśmy odezwą. Napisana — jak gdyby specjalnie dla nas! Nie tak dawno rysowaliśmy przecież Apollina, Herkulesa, Dianę i Venus — wiemy doskonale, jakie tam kto ma mięśnie, i wiemy, co znaczą wymienione w odezwie zalety.

Postanowiliśmy zaraz bez namysłu wcielać w życie apel sympatycznego nowatora. To wszystko, do czego nawoływał, tkwiło w głębi nas, realizowane było nawet w małych dawkach, ale teraz dostało podnietę z zewnątrz, naukową podstawę, dobry przykład, zachętę... Co prawda — zachętę mieliśmy i wpierw. Codziennie widzieliśmy na naszym Pietrku i na „Mocnym" od brązowników, jak wiele można osiągnąć przez sport wytrwały. Ale tak bliski przykład nie trafiał nam do przekonania. Wzory te były za grube, duchowo za ciężkie. Odpychały. Co innego francuski lekarz! Osoba jego, treść i forma zaleceń: drukowanych, uczonych, zaaprobowanych przez warszawskiego lekarza — wzbudzały bezwzględne zaufanie.

Stach uwierzył, że jego defekty w płucach prędko się wyleczą. Janek pewny był, że jego wspaniały szkielet kostny pokryje się bogactwem mięśni i upodobni go do Wyrwidęba, ja miałem nadzieję, że marna moja klatka piersiowa uwypukli się i Janek nie będzie miał kpić z czego... A wszyscy razem łudziliśmy się, że wypięknIejemy na podobieństwo bóstw, cytowanych przez entuzjastę medyka.

Więc dalejże pływać, wiosłować, gimnastykować się i fechtować. Więc dalejże otwierać okna w kuchni, w warsztacie, w domu, na schodach, na rysunkach!... Więc dalejże objadać się surowymi owocami!

Ja miałem kiepski żołądek i kiszki. Idea „odrodzenia ludzkości" przez jedzenie surowych owoców nie chciała się na mojej skromnej osobie realizować. Janek za to ze Stachem po prostu obżerali się surowizną. Patrzyłem na nich z zazdrością. Mówili, że to im dobrze robi, że czują się „lepiej"....

Teraz zreformowany program naszych niedziel był taki: rano — czytelnia; potem — „Zachęta"; po obiedzie, letnią porą — pływanie na Wiśle i wiosłowanie, a zimą — gimnastyka i fechtunek; wieczorem — przeważnie teatr.

Wskrzesiliśmy stary, poczciwy fechtuneczek. Wyglądał on teraz całkiem inaczej niż dawne, dziecinne okładanie się lachami w kuchni. Dwunastka chłopców uformowana z uczniów szkoły rysunkowej i z czytelniarzy, zaagitowanych przez nas rozpoczęła systematyczny kurs w pierwszorzędnym zakładzie gimnastycznym. Z maskami drucianymi na głowach, z ochraniaczami skórzanymi na łokciach, z rapierami stalowymi w garści — fechtunek ten niepodobny był do dawnych walk na trzcinowe kije. Nabrana jednak dawniej wprawa w kuchennym prania przydała się naszej trójcy. Dawała przewagę nad nowicjuszami. Kupiliśmy ze wspólnych składek dwie pary rapierów z maskami i prócz lekcyj w zakładzie gimnastycznym, praliśmy się dla wprawy tą prawdziwą bronią w mieszkaniach prywatnych, w warsztatach, u kogo było można, gdzie się dało i ile wlazło... Traktowaliśmy teraz fechtunek w części tylko jako przygotowanie „na w razie" dla Ojczyzny, a głównie szło o rozwinięcie mięśni i oka, o zręczny i piękny gest, słowem o zbliżenie się zdrowiem i wyglądem do apostoła medyka, autora odezwy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hotel nędzy

(o. d.) Przeprowadzona w ostatnich dniach kontrola w schronisku Miejskiej Opieki Społecznej Nr. 8 przy ul. Lubicz 3 wykazała duże braki budynku i urządzeń.

Dom jest dawnym trzeciorzędnym hotelem i wymaga natychmiastowego gruntownego remontu. Dziurawy dach, okna zabite deskami, fatalne warunki higieniczne mają dać schronienie repatriantom.

Administracja złożona z 13 osób robi co może w tych opłakanych warunkach, jednak wskutek braku funduszów nie może zaradzić złu. Stare zniszczone meble, nieheblowane prycze bez pościeli dopełniają całości.

Mieszkańcy, których jest w tej chwili około 150 osób są zrezygnowani, a często i załamani psychicznie. Wielu spośród nich to chorzy na gruźlicę i zupełnie niezdolni do pracy. Skromne wyżywienie nie może przyczynić się do poprawy zdrowia tych ludzi bezdomnych, zdanych jedynie na opiekę miasta i społeczeństwa.

Na terenie Zakładu znajduje się wprawdzie ambulatorium, niestety mieści się ono w pokoju nieopalanym z nieszczelnymi oknami, bez przyrządów ambulatoryjnych, bez higienistki. Lekarz zagląda tu dwa razy na tydzień ale nie mając żadnych lekarstw ani środków potrzebnych do opatrunków nie może dać wystarczającej pomocy chorym.

Minimalne dotacje z Warszawy, 15 zł. od osoby i 20 zł. dopłaty z Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej wystarczają zaledwie na utrzymanie i na dostarczenie podopiecznym 1500 kalorii dziennie.

Administracja starając się prowadzić jaknajoszczędniej gospodarkę hoduje dwie świnie, ale to wszystko nie wystarcza, aby pobyt repatriantom uczynić w kraju znośnym.

Odpowiednie czynniki powinny wglądnąć w to i wyremontować dom, zabezpieczając go przed zimnem i postarać się o bardziej higieniczne warunki.

Jak się dowiadujemy sprawa schroniska Nr. 8 zostanie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Biura Starostwa Grodzkiego przeniesione

(o. d.). Krakowskie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że z powodu przeniesienia biur z budynku przy ul. św. Gertrudy 12 do nowego lokalu przy ul. Pawiej 3 będą biura Starostwa Grodzkiego w dniach 3 i 4 lutego 1947 r. dla publiczności zamknięte.

Nowe legitymacje zniżkowe do kin

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie, Wydział Kultury i Oświaty, zawiadamia wszystkich członków Związków Zawodowych, że nowe specjalne legitymacje kinowe będą wydawane od dnia 3 lutego w Wydziale Kultury i Oświaty, Kraków, ul. Karmelicka 1, I. p. w kolejności zgłoszonych list członków Związków Zawodowych.

Jednocześnie z dniem 4 lutego zostają unieważnione legitymacje dotychczasowe jak i talony kinowe.

Nowe legitymacje kinowe są ważne tylko łącznie z legitymacją Związkową. Równocześnie wydane wkłady do legitymacji specjalnych są ważne na trzy miesiące od daty wydania to jest od 4. II. do 4. V. włącznie.

IV-ty dzień procesu „Ligi walki z bolszewizmem"

Prokurator żąda kary śmierci

(S) W dalszym ciągu procesu zabrał głos oskarżyciel prokurator wojskowy:

— Żyjemy w walce, chociaż skończyła się wojna. Nie słyszymy łomotu wrogiego żołdactwa w drzwi, nie przerywa nam snu gestapo. Jeden z oskarżonych miał czelność powiedzieć, że nie widzi różnicy między okupacją a chwilą obecną. Jest to policzek dla żywych i umarłych.

Oskarżeni wyrażali nadzieję na trzecią wojnę solidaryzując się z Churchillem. Byłoby to zagładą dla Polski. Nadzieje oskarżonych, że przyjedzie Anders są przegrane. Naród polski odciął się zdecydowanie od reakcji i podziemia. Jednak wrogowie demokracji podejmują próby odzyskania władzy.

Na procesie w Nowym Targu oskarżeni byli pół analfabetami, dziś na ławie oskarżonych znaczna część to inteligenci. Zwiększa to ciężar oskarżenia. W dzisiejszym posłannictwie inteligencji racją jej bytu jest organizowanie mas pracujących. Ci inteligenci wprowadzili prostych ludzi pod lufy karabinów egzekucyjnych.

Ptak i Szuro zwracali uwagę wszystkich.

Oni dwaj starali się wytworzyć na sali atmosferę bojowników o niepodległość, stanęli na koturnach narodowych bohaterów.

Osk. Szuro i Ptak występują w obronie zachodniej demokracji, która na Cyprze więzi Żydów chcących wrócić do Palestyny.

Osk. Szuro powołuje się na swój kompleks antyradziecki. Z początku nie wszystko było jak trzeba. Armia Czerwona wchodziła na wrogą sobie ziemię. Takie oddziały jak Szury walczyły z tą armią, ale trzeba przypomnieć, że 9/10 swych strat Niemcy zawdzięczają frontowi radzieckiemu.

Wszystko co oskarżeni opowiadają o swoim patriotyźmie o umiłowaniu demokracji, wolności to jest maska. Pierwszy napad Ptaka był datowany przed zawiązaniem „Ligi walki z bolszewizmem". Znaczna większość napadów była dokonywana poza ramami organizacji i bez jej rozkazu. Ludzie, którym podoba się wygodne i łatwe życie szukają pozorów patriotyzmu, aby pod tym sztandarem rabować.

Jeden z oskarżonych za jeden napad wziął 40.000 zł. i więcej na rabunek nie poszedł, traktując to jak wejście do tramwaju nieodpowiednim pomostem. Za te pieniądze rodzina oficerska musi żyć cały rok.

Hańbą polskich sądów przedwojennych były procesy polityczne z Brześciem na czele, ale skazańcy ówcześni to dzisiaj ludzie na stanowiskach. Do tej bogatej sądowniczej tradycji Krakowa usiłowali nawiązać Ptak i Szuro, ale wtedy zasiadali na ławie oskarżonych ludzie kryształowi — prawdziwi ideowcy.

Osk. Ptak usiłował podnieść w opinji „Ligę" i organizację NSZ, której „liga" była grupą.

NSZ walczy nie z rządem tylko z Polską o wywołanie bezrządu i demoralizacji.

Ptak „bohatersko" przyjmuje całkowitą winę na siebie, robi nawet teatralny gest biorąc zabójstwo Dury na siebie. Jest to kabotynizm i komedianctwo nieodpowiednie na scenę a tym bardziej przed Majestatem Sądu Rzeczypospolitej.

Osk. Nagięć zerwał z organizacją, ale obowiązkiem jego było donieść do Milicji o organizacji tylko oskarżony nie mógł się zdecydować kto wygra rząd czy Anders.

Osk. Wacyk najdalej posunął się w studiach, ma kulturę we krwi, studiuje najpotrzebniejszą w Polsce wiedzę. Na niego państwo czekało nie tak jak w 1939 roku, kiedy bezrobotny inżynier daremnie czekał na pracę. Państwo czekało na Wacyka, żeby organizował, budował a on zbudował sobie szubienicę.

Co do Meusa nie ma obaw co do jego poczytalności umysłowej, jego czyny są konsekwentne.

Zadaniem kary nie jest odwet. Myślę jedynie o zabezpieczeniu społeczeństwa na przyszłość. Niektórzy z nich jak np. Surówka, człowiek z doświadczeniem wychować się już nie da.

Kara winna być ostrzeżeniem wielu jednostek, które tkwią pod ziemią a powinny wyjść i pracować. Chcę, żeby im się ten wybór opłacał.

I dlatego proszę o karę śmierci dla Ptaka, Nagięcia, Szury, Tatarucha, Surówki, Galosa, Babiucha, Chmielarczyka, Wacyka, długoletniego więzienia dla Kopystyńskiego, Laski i Fuczka, oraz dla Drabikówny pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania.

Z kolei zabrali głos obrońcy dr Mitz i Aschenbrenner. Po ich przemówieniach rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Kursy dla oświatowców

W związku z koniecznością przeszkolenia połowy aktywu kulturalno-oświatowego KCZZ przewiduje się w lutym i marcu br. zorganizowanie kursów specjalnych przy szkołach wojewódzkich OKZZ, Zarządach Gł. i oddziałach Zw. Zaw.

Nie wolno przedłużać godzin pracy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zawiadamia wszystkie instytucje i zakłady pracy, Związki Zawodowe i Rady Zakładowe, że bez specjalnego zezwolenia OKZZ. w Krakowie nie wolno przedłużać dnia pracy poza ustawową ilość godzin.

Uwaga Kobiety!

O. S. L. K. Dzielnicy I Śródmieście, zaprasza wszystkie członkinie i sympatyczki Ligi Kobiet, na walne zebranie, które odbędzie się, w dniu 3-go lutego 1947 — to jest w poniedziałek o godzinie 17-tej, we własnym lokalu przy ul. Karmelickiej 51.

Wiec Ligi Kobiet

(ska) W niedzielę tj. dn. dnia 2-go lutego o godz. 17-tej w lokalu szkoły przy ul. Bocznej Skawińskiej 7 odbędzie się wiec urządzony staraniem Ligi Kobiet. Stawiennictwo członkin Ligi z VII i VIII Dzielnicy obowiązujące.

* * *

Dz. XIV, XV, XVI zawiadamia, iż zebranie tego koła odbędzie się dnia 4. II. o godz. 10-tej, w lokalu własnym przy ul. Karmelickiej 51.

Zarząd uprasza o liczne przybycie członków. Obecność obowiązkowa.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 2 lutego 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Audycja muzyczna. 8.00 Dziennik. 8.20 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo z Warszawy. 10.00 Muzyka. 10.45 Utwory fortepianowe. 11.00 Kronika krakowska. 11.10 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Poranek Symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.30 Chwilka Biura Studiów. 14.10 Teatr wyobraźni — „Niemowa" wg Anatola France'a. 15.30 Koncert polskiej muzyki ludowej. 16.00 Audycja dla dzieci pt. „O nowym roku i o młynarzu Sylwestrze". 16.20 Muzyka popularna z płyt. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 5 minut poezji. 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30 Przegląd tygodnia — Komentarz wydarzeń zagranicznych. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 „Klasyczne sonaty". 21.05 Ciekawostki literackie „Oskar Wilde". 21.15 „O naszych przyjaciół". 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Muzyka taneczna Cujmera. 23.10 Wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Muzyka wieczorna z płyt. 23.50 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO — SZTUKA: Film „Metro-Goldwyn-Mayer'a" z Myrną Loy i Clarkiem Gablem Dwaj rywale.

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a Królewna śnieżka.

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej Klatka słowicza

WARSZAWA: Zaklęta narzeczona

GDAŃSK: Bohater „Robin Hooda" Errol Flynn w filmie „Książę i żebrak"

WOLNOŚĆ: Urocza baśń filmowa Zaczarowany świat

SCALA: film produkcji szwedzkiej „W okowach lodu"

ŚWIT: Zakazane piosenki.

Uwaga! Ważność passe-partout do kin krakowskich jest przedłużona do 28 lutego br. W wypadku wyczerpania kuponów O. Z. K. wydaje nowe.

WIELKĄ ZABAWĘ

Geografów urządza Koło Geografów U. J. w sobotę, dnia 1. II. 1947 r. w salach Instytutu Geograficznego Grodzka 64. Początek o godzinie 21-ej. Orkiestra doborowa, liczne niespodzianki.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Powrót" — komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset.

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 18.30 „Świętoszek", Moliera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA Lubicz 48 — godz. 19 „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

TEATR KOLEJARZA „Z. Z. K.", ul. Bocheńska 7 — godz. 18.30 „Syn pięciu ojców", farsa w 3-ch aktach A. E. Becha.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Nawoźnego wyborowa". Rewia z Grossówną i Kwiatkowską

KINOTEATR „SCALA" godz. 8 min. 45 — Wieczór humoru, satyry i tańca z komikami Din-Don i M. Kondrackim na czele.

ZABAWA U PARTYZANTÓW

W sobotę, dnia 1 lutego 1947 r. urządza Związek Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie

Wielką Zabawę w salach stylowej kawiarni „Orion" ul. św. Anny 2

W programie występy doskonałych artystów, liczne niespodzianki, grać będzie doskonała orkiestra „Orionu".

Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat Związku, Wielopole 1a, II p. i Dyrekcja „Orionu".

Dochód przeznaczony na pomoc wdowom i sierotom po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych.

WYSTAWY: Ogólnopolski Salon Zimowy Zw. Polskich Artystów Plastyków — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański, od godziny 10—16.

Narodziny i zmierzch spirytyzmu

Czy można porozumieć się z zaświatami?

TAJEMNICZE SYGNAŁY W ŚCIANIE!

W roku 1817 dzieci amerykańskiego farmera Foxa, zamieszkałego w jednym z miast Stanu Nowojorskiego usłyszały pewnego wieczoru jakieś dziwne pukanie w ścianę. Dziwne dlatego, że jak się dzieci przekonały, za ścianą nikogo nie było. Dla żartu dzieci zastukały kilkakrotnie w ścianę — w odpowiedzi na to dało się znowu słyszeć tajemnicze pukanie.

Pani Fox podejrzewając w tym robotę duchów powtórzyła ten eksperyment, a zachęcona jego dodatnim wynikiem zadała pytanie co do wieku swych dzieci. „Duchy" wystukały ilość lat bez omyłki. Dla nawiązania z nimi kontaktu p. Fox wymyśliła coś w rodzaju alfabetu Morse'go. I o dziwo — odpowiedzi na jego głośne zapytania były zupełnie logicznie sformułowane, zdradzając, że ich autorem jest jakaś istota rozumna. Po kilku takich doświadczeniach pp. Fox obwieścili światu, że weszli w porozumienie z duchami zmarłych.

OBŁĘD WIRUJĄCYCH STOLIKÓW

Z niezwykłą szybkością rozeszła się po całej Ameryce wieść o odkryciu Foxów. Tysiące ludzi poczęło ich naśladować. Metody kontaktowania się z zaświatem zostały prędko ulepszone. Dyskusje z duchami zaczęły odbywać się za pośrednictwem stolików, stukających nogami według umówionego alfabetu. Duchy odpowiadały w ten sposób na stawiane im pytania, opisywały życie pozagrobowe, wyrażały swój sąd o sprawach tego świata itd. W seansach spirytystycznych brały zwykle udział tak zwane media, których wyjątkowe właściwości w dużym stopniu ułatwiały duchom manifestowanie swego istnienia. Stoliki już nie tylko pukały, ale chodziły, skakały, wirowały i unosiły się w powietrzu. Temu wszystkiemu towarzyszyły jakieś dziwne dźwięki i tajemnicze światełka. Nakoniec doszło do tego, że duchy poczęły się ukazywać, a nawet materializować, przy czym można je było dotykać i fotografować.

NAJCZĘŚCIEJ WYGODNA DROGA OSZUSTÓW

Wszystkie te niezwykłe zjawiska wzbudziły ogromne zainteresowanie w sferach naukowych. Wielu uznało je za produkcje zręcznych oszustów, którzy w ten sposób zdobywali sobie rozgłos i wyłudzali znaczne środki od naiwnych spirytystów. Atoli cały szereg poważnych uczonych po przeprowadzeniu licznych seansów eksperymentalnych, musiało przyznać, że aczkolwiek oszustwa zdarzają się dość często, to jednak w wielu wypadkach występują zjawiska, które w żaden sposób nie mogą być dziełem zwykłych kuglarzy. W rezultacie badacze tych zjawisk podzielili się na dwa obozy. Jedni stojąc na gruncie czystego spirytyzmu widzieli we wszystkim przejawy aktywności duchów, inni starali się dziwne fenomeny wytłumaczyć działaniem nieznanych nam bliżej sił natury.

UCZENI MAJĄ GŁOS

W krótkim czasie powstała bogata literatura na temat nadzwyczajnych ewolucji stolików, i rozmaitych wyczynów światowej sławy mediów. — Stworzono wiele teorii wyjaśniających dziwy zdarzające się na seansach. Najwybitniejszym badaczem mediumizmu w Polsce był J. Ochorowicz, którego dzieła z tego zakresu zyskały mu dużą sławę zagranicą.

ZMIERZCH SPIRYTYZMU

Prace uczonych eksperymentatorów podkopały poważnie teorię spirytystyczną. Zresztą enuncjacje i zachowanie się domniemanych duchów świadczyły o niezmiernie niskiej inteligencji tych ostatnich, co sprzeciwiało się dotychczasowym wyobrażeniom ludzkim o przedstawicielach świata pozagrobowego. Rozpoczął się powolny upadek spirytyzmu. Przed wojną liczba jego wyznawców, głównie naiwnych Amerykan, była już stosunkowo niewielka. Dziś stosunkowo mało słychać o spirytyzmie i spirytystach. Ludzie poczęli mniej interesować się zaświatem i duchami, a zajęli się gorliwiej doczesnymi, ziemskimi sprawami.

„HRABINA MARICA"

Teatr „Komedia" Muzyczna" Lubicz 48 wystawia w sobotę, dnia 1 lutego wspaniałą operetkę E. Kalmana „Hrabina Marica". Tytułową rolę kreuje świetna primadonna Ena Gistedt, która wraz ze swym znakomitym partnerem Kazimierzem Dembowskim przyjechała do Krakowa na szereg występów gościnnych.

W operetce bierze udział cały zespół teatru z Zofią Wirską i Tadeuszem Pilarskim na czele, oraz świetna para baletowa Mila Kopikówna i Eugeniusz Papliński, chór, balet i orkiestra pod dyrekcją Adama Leszczowskiego. Reżyseria Filipa Kuligowskiego.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Fuzak", Floriańska 2. tel. 557-14, oraz codziennie w kasie teatru od godz. 16-ej. Zniżki aż do odwołania nie ważne.

SOBOTA W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Dowcipna komedia R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a pt. „Powrót" z Zofią Jaroszewską i Zdzisławem Mrozewskim w rolach głównych w doskonałej reżyserii Wiktora Biegańskiego, grana jest codziennie o godz. 18.30 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru z niebywałym powodzeniem. Dekoracje: Józef Kasarab.

Na małej sali po raz 81 grana jest świetna sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości" z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin, Tadeuszem Burnatowiczem. Reżyseria: Roman Zawistowski. Muzyka: Włodzimierz Poźniak. Dekoracje: Józef Kasarab. Początek o godz. 19.15.

KOMICY DIN-DON W KRAKOWIE

W sobotę, 1 i w niedzielę 2 lutego o godz. 20 min. 45 w sali kinoteatru „Scala" odbędzie się wieczór humoru, satyry i tańca.

Na czele programu wystąpią znani dobrze w Krakowie z dawnych lat, słynni komicy-satyrycy Din-Don z partnerem M. Kondrackim.

Poza nimi wystąpią: wspaniałe trio taneczno-akrobatyczne Harrys, W. Morawska, Olimpia, Bagińscy i inni.

Bilety już do nabycia w kinie „Scala".

NA CAŁONOCNY „BAL PALET"

zaprasza Akademia Sztuk Pięknych w Kawiarni Akademickiej dnia 1 II. 1947 r. Początek o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje Bratnia Pomoc A. S. P. Pl. Matejki 13.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 25 listopada 1946 r.
Sygn. I. 2. Zg. 910/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1. Rezla Lokaj, lat 30 licząca, córka Wolfa Dawida 2-im. i Beili małż. Lokaj; — Ilena Cukerman, lat 37 licząca, córka Wolfa Dawida 2-im. i Beili małż. Lokaj ostatnio zamieszkała w Krakowie przy ul. Brzozowej, prawdopodobnie zmarły na tyfus w styczniu lub lutym 1944 w obozie pracy w Skarżysku.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienione poniosły śmierć, zarządza się na wniosek Eliasza Ostrego, zam. w Krakowie przy ul. Przemyskiej Nr. 3 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem zgłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr-95 Sędzia grodzki: F. Weselly

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 29 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 24/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Na wniosek Józefa Hofstaltera, zam. w Krakowie, ul. Grodzka 4 m. 4 wszczęto postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Jakuba Reicha, lat 70, syna Markusa i Małki z domu Mieses,
2) Lazara Reicha, lat 44, syna Jakuba i Anny z domu Natowicz,
3) Szymona Reicha, lat 39, syna Jakuba i Anny z domu Natowicz,
4) Wity z Reichów Reichowej, lat 38, córki Abrahama i Sary z domu Braw
5) Nelli z Schafferów Reichowej, lat 37, córki Leopolda i Racheli z domu Laufer — wszystkich zamieszkałych ostatnio w Ustrzykach Dolnych. Mieli oni zginąć w lecie 1942 r. w czasie akcji przeciwżydowskiej w Ustrzykach Dolnych.

Wzywa się wszystkich którzy by o wymienionych osobach mogli udzielić wiadomości, aby w terminie jednego miesiąca donieśli o tym Sądowi. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr-96 Sędzia grodzki: F. Weselly mp.

Sąd Grodzki w Krakowie, O. 1.
Dnia 29 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 1. Zg. 6/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM STWIERDZENIA ZGONU

Ernestyna Fränkel z domu Weinreb, lat 62 licząca oraz jej dzieci: Bronisława Fränkel, lat 41, córka Salo i Ernestyny, Mina Fränkel, lat 28, córka Salo i Ernestyny oraz Anna Fränkel, lat 39, córka Salo i Ernestyny, wszystkie ostatnio zamieszkałe w Krakowie przy ul. Lubicz 24/II p. miały zostać zastrzelone przez Niemców w dniu 13 wzgl. 14 marca 1942 r. w Krakowie Podgórzu na Pl. Zgody w czasie likwidacji getta krakowskiego.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienione poniosły śmierć, zarządza się na wniosek Poli Fränkel zamieszkałej w Paryżu XI Hotel Select 101 postępowanie celem stwierdzenia zgonu wyżej wymienionych, a zarazem wzywa się wszystkie osoby, które miałyby wiadomość o zaginionych, by w terminie do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzieliły Sądowi wiadomości.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr-97 Sędzia grodzki: Weselly

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście i 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta 50% drożej — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uśmiechnij się

POWIEDZONKA

— Nie spuszczaj go z oka — rzekł stary hrabia do syna, wręczając mu monokl.

•

— Co pan wyprawia — spytał ktoś garbarza wyprawiającego skórę.

*

— Jestem wziętym lekarzem — cieszył się młody lekarz, którego wzięto do wojska.

•

— Goll — zawołał pewien piłkarz, siadając na fotelu u fryzjera.

*

— Trzeba z żywymi naprzód iść — pomyślał nieboszczyk w chwili, gdy ruszał kondukt.

•

— Ratujcie nasze dusze — wołały prasowaczki do strażaków, podczas pożaru pralni.

FORMALISTA

— Byłbym wczoraj utonął. Wpadłem do wody w porcie.

— Jak to? Nie umiesz pływać?

— Umiem, ale tam był napis: „Zabrania się pływać".

NA BIS

Pewien doskonały chirurg, który w młodości był aktorem, dokonał wobec licznego audytorium operacji wyrostka robaczkowego. Przebieg operacji był tak sprawny, że studenci wynagrodzili doktora burzą oklasków. Wzruszony chirurg kłania się i mówi:

— Dziękuję serdecznie za owację. — A teraz, na bis, wytnę jeszcze pacjentowi czyraka.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.
M — 09890